

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



OSZUŚCI ZAATAKOWALI W NASZYM REGIONIE – ZACHOWAJMY CZUJNOŚĆ!

Data publikacji 23.09.2021

Oszuści wciąż sięgają po różne metody, by wyłudzić nasze oszczędności. Modyfikują te już dobrze znane, jak „na policjanta” i „na wnuczka”, ale powszechnie też stosowaną jest ta, w której przesyłany jest sms, bądź e-mail z informacją o rzekomej zaległej płatności, a wraz z nią link. Odbiorca często „klika” w niego i... zaczynają się kłopoty. Tylko minionej doby kujawsko-pomorscy policjanci odnotowali kilka tego typu zdarzeń.

Schemat działania sprawców za każdym razem jest podobny. Mówią, że są wnuczkami i pilnie potrzebują pieniędzy na okazyny zakup, inwestycję życia lub w związku z wypadkiem drogowym. Czasem mówią, że są policjantami i przekonują nas, że Twoje pieniądze są zagrożone i, że trzeba je przelać na inne konto, aby były bezpieczne. Jeszcze innym razem przesyłają SMS-em lub e-mailem informację o zaległych płatnościach za różnego rodzaju usługi. Wraz z nią zamieszczają link, który po "kliknięciu" przekierowuje nas na program szpiegowski umożliwiający dostęp do naszego konta, co skrzętnie wykorzystują oszuści. Często też, podstępem, podczas internetowych transakcji zdobywają nasze dane i bez ograniczeń korzystają z naszych finansów. Bądź czujny i nie daj się oszukać na zmyśloną historię usłyszaną przez telefon czy przeczytaną w przesłanej wiadomości, tak jak mieszkańcy naszego regionu, którzy tylko minionej doby stracili w sumie ponad 170 000 zł!

Wczoraj (28.06.21) policjanci z bydgoskich Wyżyn zostali powiadomieni o oszustwie na 86-latce. Z jej relacji wynika, że mężczyzna dzwoniący na telefon stacjonarny podawał się za jej wnuczka i oznajmił, że miał wypadek. Potrzebne mu były pieniądze, bo w przeciwnym razie pójdzie do więzienia. Pokrzywdzona przekazała rozmówcy, że ma w domu 108 000 złotych. Wówczas rzekomy wnuczek oświadczył, że za chwilę przyjdzie do niej adwokat, któremu kobieta ma przekazać pieniądze. Po chwili przyszedł do mieszkania pokrzywdzonej młody mężczyzna, któremu seniorka wręczyła worek foliowy z całą posiadaną gotówką! Po pewnym czasie zorientowała się, że została oszukana. To jednak niejedyne oszustwa, do których doszło wczoraj w Bydgoszczy.

Na telefon komórkowy 83-latki bowiem zadzwonił nieznany jej mężczyzna i powiedział, że do odbioru są trzy przesyłki polecone, po czym zakończył rozmowę. Po chwili zadzwoniła kobieta z zastrzeżonego numeru, przedstawiając się jako funkcjonariusz CBŚP. Poprosiła starszą Panią, by ta pomogła w ujęciu oszustów, którzy roznoszą przesyłki. Następnie poleciła kobiecie przygotować pieniądze i wyrzucić w reklamówce przez okno. Bydgoszczanka nie podejrzewając, że może to być oszustwo, wyrzuciła w przezroczystej reklamówce 21 000 zł.

Trzecią ofiarą oszustów jest 86-latka. Sprawcy, dzwoniąc na jej telefon stacjonarny, podawali się za funkcjonariuszy Policji oraz prokuratora. Przekazali kobiecie informację o rzekomej grupie przestępczej, która stoi pod klatką i ma dokonać kradzieży w jej mieszkaniu. Oszuści wypytali Seniorkę o posiadane pieniądze i kosztowności. Pokrzywdzona przekazała, że ma w domu gotówkę w kwocie 10 700 zł. Następnie sprawca, podając się za policjanta, kazał wyrzucić pieniądze przez balkon. Co też starsza Pani uczyniła.

Podobnie zadziałali przestępcy w Inowrocławiu. Mieszkający tam 80-latek najpierw odebrał telefon od rzekomego pracownika poczty, który chciał, by ten podał mu dokładny adres seniora dla prawidłowego doręczenia paczki. Po chwili zadzwoniła kolejna osoba. Tym razem podała się za policjanta i ostrzegła mężczyznę, że jest narażony na kradzież pieniędzy. By ustrzec się przed przestępstwem, senior musi wybrać pieniądze z konta, zapakować w kopertę i wrzucić do śmietnika w umówionym miejscu. 80-latek zrobił, jak mu kazano. Po upływie dwóch godzin senior miał czekać na dalsze telefoniczne instrukcje, których, rzecz jasna, się nie doczekał, a kontakt z rozmówcami się urwał.

Policjanci apelują do opiekunów osób starszych — informujmy i przypominajmy naszym rodzicom i dziadkom o tych procedurach. Ostrzegajmy przed osobami, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość i ufność. Powiedzmy im jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zadzwoni z prośbą o szybkie pożyczanie dużej sumy pieniędzy lub przekazanie jej jako gwarancji rozwiązania jakiegoś problemu. Wykorzystujmy do tego celu rodzinne spotkania, świąteczne obiady, czy przypadkowe wizyty. Wszystko po to, by w porę ostrzec naszych bliskich. Zwróćmy też uwagę na tego typu zagrożenie otaczającym nas samotnym seniorom. Pamiętajmy — zwykła ostrożność i wiedza o metodach działania przestępców może uchronić starsze osoby przed utratą oszczędności ich życia.

Policjanci apelują też do wszystkich, by nie dali się zwieść oszustom, którzy przesyłają informacje zawierające jakiegokolwiek linki do „kliknięcia” czy też usiłują uzyskać dane autoryzacyjne kodu blik do płatności. Zdarza się tak podczas transakcji na popularnych portalach aukcyjnych.

Tego typu metod użyli, niestety skutecznie, oszuści, którzy naciągnęli mieszkańców powiatu brodnickiego, chełmińskiego i grudziądzkiego.

Brodniccy policjanci odnotowali dwa oszustwa, gdzie pokrzywdzeni stracili spore sumy pieniędzy. W pierwszym przypadku 62-letnia kobieta za pomocą komunikatora społecznościowego podała sprawcy dane autoryzacyjne do konta bankowego i z jej konta „zniknęło” 4 600 złotych. Kolejny przypadek, gdzie do 28-letniego brodniczana zatelefonował sprawca i podając się za pracownika banku, uzyskał dane autoryzacyjne kodu blik, przy pomocy którego dokonał przelewu z konta bankowego pokrzywdzonego. Mężczyzna stracił 3 000 złotych.

Coraz częściej też możemy paść ofiarą oszustwa na tzw. dopłatę. Tym sposobem szybko można stracić oszczędności zgromadzone na koncie bankowym. Ofiarą tej metody padł mieszkaniec powiatu nakielskiego. Oszuści wysyłali do niego wiadomość SMS z informacją o konieczności uregulowania drobnej zaległości finansowej za energię elektryczną, z jednoczesną informacją, że jeśli kwota nie zostanie wpłacona, dostawca odłączy prąd. Wiadomość zawierała także link, po wejściu w który następuje przekierowanie do bankowości internetowej. Logując się tam, udostępniamy oszustom pełen dostęp do swojego konta i niestety dopiero po jakimś czasie możemy się zorientować, że nie tylko „wyparowały” zgromadzone na rachunku środki, ale też został zaciągnięty kredyt. Tym sposobem mężczyzna stracił ponad 25 000 zł.

Policjanci ostrzegają! Aby uniknąć problemów, należy uważnie czytać wszystkie otrzymywane wiadomości, a przede wszystkim nie „klikać” w podejrzaną linki. Nikt nie lubi mieć długów i związanych z nimi konsekwencji, dlatego natychmiast usiłujemy rozwiązać ten problem i spłacić zobowiązanie. I to jest błąd! Nie działajmy pod wpływem emocji! Ze spokojem zastanówmy się, czy rzeczywiście mogło dojść z naszej strony do takiego zaniedbania, a ustrzeżemy się utraty pieniędzy.

(KWP w Bydgoszczy / kp)